

○ odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii str. 2
Jak spółdzielcy z Kokoszkowych przyjmowali swych radzieckich braci str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 257 (1176)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

ŻOŁNIERZ POLSKI NA STRAŻY POKOJU

Powitanie wracających z ćwiczeń oddziałów W. P. manifestacją jedności mas pracujących Wybrzeża z wojskiem

W oczekiwaniu na przybycie powracających z ćwiczeń letnich oddziałów wojskowych ludność Gdańska tłumnie wylęgała wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ulice, którymi miał nastąpić przemarsz żołnierzy.

Młode dziewczęta i starsze kobiety wykupują masowo kwiaty w kwiatarniach i u sprzedawców ulicznych, po czym z barwnymi kwiatami w ręku ustawiają się na chodnikach ulicy Grunwaldzkiej. Jeźdźnie ulica otacza nie kończąc się szpaler młodzieży szkolnej, ciągle wydłużający się w kierunku Alei Rokossowskiego. Na całej trasie powiewają białoczerwone chorągiewki oraz czerwone szturmówki. Tłum rośnie z minuty na minutę.

Jednoczymy się we wspólnej walce o pokój

Z dala słychać warkot motorów. Ukazują się pierwsze samochody, wiozące oddziały piechoty. Zrywa się spontaniczny okrzyk: „Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie, stojące na straży pokoju!”

Teresa Nowakowska, uczennica 11 klasy II Liceum we Wrzeszczu, stojąca w szeregach młodzieży, niecierpliwie obraca w reżach bukiet róż. — To dla generała — mówi.

Na wozy sypie się różnobarwne kwiecie. Opaleni, radośnie uśmiechnięci, żołnierze chwytają gałązki kwiatów, dekorują nimi mundury, karabiny. Wzdłuż całej trasy rozbrzmiewają okrzyki, powtarzane przez dorosłych i młodzież: „Niech żyje Odrodzone

Nota Węgier do rządu francuskiego

BUDAPESZT PAP. Poselstwo węgierskie w Paryżu wręczyło rządowi francuskiemu notę, w której protestuje przeciwko terrorystycznym represjom rządu francuskiego wobec postępowych emigrantów. Nota stwierdza, że aresztowano we Francji 4 robotników pochodzenia węgierskiego, którzy brali udział w walkach przeciw okupantom hitlerowskim. Nota węgierska domaga się wypuszczenia na wolność aresztowanych.

Dziennikarze - bojownikami o pokój

Referat delegata Polski na kongresie MOD

HELSINKI PAP. Na sobotnim posiedzeniu III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD), zapadła uchwała w sprawie dopuszczenia do obrad dziennikarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przedstawicieli postępowej prasy Niemiec zachodnich.

Referat o zadaniach prasy w walce o pokój wygłosił delegat polski — dr Grodzicki.

My dziennikarze — powiedziała Grodzicki — znajdujemy się w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Nakładła to na nas wielka odpowiedzialność. Nasza postępowo zobowiązana jest pomóc w mobilizowaniu wszystkich narodów do walki o pokój, wyka-

Z całego świata

● W Paryżu, w sali Mutualite odbył się potężny wiec młodzieży, poświęcony walce przeciwko przedłużeniu służby wojskowej. Obrzymi transparent głosił: „18 miesięcy oznacza wojnę”.

● Na skutek strajku generalnego w miejscowości Bussi w Abruzzach, kierownicy fabryki „Montecatini” zostali zmuszeni do ponownego uruchomienia zakładów.

● Izba Gmin uchwaliła ustawę przewidującą przedłużenie służby wojskowej w Anglii z 18 miesięcy do 2 lat.

● Fregata francuska najeżdżała na minę magnetyczną i zatoniła w polowie drogi między Brest a St. Malo. Na pokładzie fregaty znajdowało się 75 członków załogi, z których uratowano 43 osoby.

Wojsko Polskie”. Żołnierze odpowiadają okrzykami: „Niech żyje młode pokolenie, niech żyją przodownicy pracy, pomnażający siłę Polski Ludowej”.

Uczniowie szkoły podstawowej nr 16 wiwatują tak radośnie na cześć żołnierzy, że zagłuszają nawet starszych. Chorągiewka w rękach Tosi Gałuszyńskiej jest w nieustannym ruchu. Tosia niezmordowanie macha nią powtarzając: „Niech żyją żołnierze!”

Powracających żołnierzy witają gorąco stojące grupami wzdłuż ul. Rokossowskiego kolejarze gdańscy, stocznicy, robotnicy „Amady” i innych zakładów przemysłowych.

Ostatni wóz z żołnierzami skręcił na stadion. Za nim ruszył wielotysięczny tłum, który zaległ wkrótce zbocza stadionu. Wkraczających na stadion żołnierzy witają okłaskami przodownicy pracy zgromadzeni na trybunach, ZMP-owcy, wita serdecznie przeszło 10 tysięcy mieszkańców Gdańska, przybyłych na spotkanie oddziałów wojskowych.

Nierozerwalna więź łączy Odrodzone Wojsko Polskie z masami pracującymi

Podczas gdy żołnierze ustawiają się kolumnami na stadionie, członkowie gdańskiego oddziału Ligi Przyjaciół Żołnierza porządkują stół z nagrodami. Klasa robotnicza Gdańska przygotowała dla przodowników wykształcenia bojowego i politycznego ok. 300 nagród: srebrne papiernice, portfele, książki, wieczne pióra i inne dary.

Przedstawiciele dowództwa powracających oddziałów oczekują na trybunie przewodniczący Prezydium WRN tow. M. Wąrowski, sekretarz KW PZPR tow. St. Krupa, przewodniczący Prezydium MRN Gdańska tow. P. Stolarek, przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych. Serdecznemu uściskowi powitalnemu, wymienionemu między tow. Wąrowskim i generałem Tychończukiem towarzyszą burzliwe oklaski uczestników uroczystości.

W imieniu Ligi Przyjaciół Żołnierza wita oddziały wojskowe przewodniczący oddziału Ligi w Gdańsku tow. Burian. „Koleżdy w mundurach, — mówi tow. Burian, — razem walczymy o pokój. Wy, pracując nad swym wykształceniem bojowym i politycznym, robotnicy przy warsztatach podnosząc produkcję,

Coraz więcej brygad górniczych wykonuje roczny plan przed terminem

Prawie miliard zł oszczędności dzięki racjonalizatorstwu

WALBRZYCH PAP. Górniczy Dołnośląskiego Zjednoczenia Prze myśłu Węglowego odnieśli w minionych 8 miesiącach świetne sukcesy w realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku planu 6-letniego.

W kopalni „Bolesław Chrobry” spośród 17 brygad ścianowych, 10 przekroczyło już swój roczny plan wydobywania. Brygada młodzieżowa Michała Kowalskiego do dnia 15 bm. wykonała już normę 18 miesięcy. Normy 16 miesięcy przekroczyły brygady Stanisława Przybyły i Antoniego Zapory.

W kopalni „Victoria” wydatnie zwiększyła wydobywanie brygada Pawła Siernego, produkująca nieprzerwanie od początku roku.

Brygada ta wyrobiła w sierpniu 212 proc. normy. Do dnia 15 bm. brygada Siernego wyrobiła już normę 16 miesięcy.

przedterminowo realizując zadania planu 6-letniego”.

W imieniu społeczeństwa Wybrzeża wita żołnierzy przewodniczący Prezydium WRN tow. Wąrowski.

— Oficerowie, podoficerowie, szeregowcy! — mówi m. in. tow. Wąrowski, — Widzicie jaką niezmierną miłością otacza was mas pracujących, jak radośnie wita was młodzież i cały lud pracujący, którego jesteście nieodrodnymi i wiernymi synami. Osiągnięte przez was wyniki, liczne nazwiska przodowników wykształcenia bojowego i politycznego dowodzą, iż godni jesteście naszej wspaniałej, bohaterkiej, klasy robotniczej, która podnosić we współzawodnictwie pracy swą wydatność wykonuje wszystkie zadania planu 6-letniego, buduje siłę i dobrobyt naszego kraju, buduje socjalizm.

Wielu z was, po odbyciu zaszczytnej służby w Ludowym Wojsku Polskim, stanie znów przy warsztacie lub do pracy na roli. Jak dziś jesteście przodownikami wykształcenia bojowego, tak jutro liczni z was będą przodownikami pracy produkcyjnej.

Każdy żołnierz polskich sił zbrojnych — mówi dalej tow. Wąrowski — to patriota i oddany obywatel Polski Ludowej, a każdy obywatel naszej ludowej ojczyzny, to bojownik i żołnierz pokoju i wolności.

Wraz z całym narodem stoicie niezłomnie na straży pokoju. Jesteście obrońcami pokoju, gdyż stoicie w jednym szeregu z potężną Armią Radziecką, która jest postrachem wszelkiego rodzaju agresorów, naśladawców hitlerizmu i pretendentów do panowania nad światem.

(Dokończenie na str. 3)

POWITANIE ŻOŁNIERZY NA STADIONIE WE WRZESZCZU



Przenawia przewodniczący Prezydium WRN tow. Wąrowski. Obok stoją gen. Tychończuk i sekretarz KW PZPR tow. Krupa

Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć skargę przeciw USA w obecności przedstawicieli Chin Ludowych

Depesza min. Czou En-lai do ONZ

PEKIN PAP. Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował w dniu 16 września br. do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Główny Jieba i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę treści następującej:

10 września wysłałem do ONZ depeszę, domagającą się by przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej byli obecni na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w czasie dyskusji nad skargą chińską, by mógł przedstawić tę sprawę i wziąć udział w dyskusji. Skarga chińskiego rządu ludowego dotyczy wtargnięcia amerykańskich samolotów wojskowych, należących do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, dokonujących agresji w Korei, do ob-

szaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz ostrzelania, za bicia i zranienia przez te samoloty obywateli chińskich.

To uzasadnione żądanie zostało poparte w dniu 11 września przez 6 państw, należących do Rady Bezpieczeństwa lecz zostało odrzucone wskutek machinacji Stanów Zjednoczonych. Stanowi to jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

Rada Bezpieczeństwa ONZ wpisała w dniu 29 sierpnia na porządek swych obrad skargę Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych wobec wyspy Tajwan, stanowiącej integralną część terytorium chińskiego i postanowiła ostatnio rozpocząć dyskusję w tej sprawie w dniu 18 września.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej będąc jedynym legalnym rządem, reprezentującym naród chiński i będąc jednocześnie stroną oskarżającą w tej sprawie ma prawo wysłania swej delegacji i wzięcia udziału w dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Obecność delegacji Chińskiej Republiki Ludowej w Radzie Bezpieczeństwa jest konieczna.

Uroczyste odsłonięcie na Powązkach pomnika Stefana Jaracza

WARSZAWA PAP. W piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci wielkiego artysty i bojownika o postępowość, wznosząc mu pomnik w Kwatery Zasłużonych na cmentarzu powązkowskim.

Na uroczystość przybyli wice-minister W. Sokorski, przewodniczący SRN J. Albrecht, przedsta-

wiciele partii i stronnictw politycznych, CRZZ, ZZ Pracowników Sztuki i Kultury i inni.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN J. Albrecht. Ustóp pomnika złożone zostały liczne wieńce od teatrów, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W dniu wczorajszym, na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Gdańsku, delegacja kolchoźników radzieckich złożyła hołd bohaterom poległym w walce o wyzwolenie Wybrzeża.

Ustóp ramiątkowej płyty złożyli wieńce członkowie delegacji radzieckiej: tow. Pożunow — przewodniczący kolchozu z Uralu i tow. Truskiewicz — przewodniczący kolchozu z rej. Mohylowa.

Do delegacji radzieckiej przemiłował przewodniczący Prezydium MRN Gdańska tow. Stolarek, który powiedział m. in.:

„Otrzymałmy wolność dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego — o tym świadczą te mogiły. Otrzymujemy codzienną pomoc od Związku Radzieckiego — o tym świadczy wizyta na szczytach gór. Mamy możliwość pokojowej pracy — bo na czele światowego obozu pokoju stoi Związek Radziecki, bo wielki STALIN krzyżuje zbrodnicze zakusy dziedziczy wojennych prowadzą nas ku coraz to nowym zwycięstwom obozu pokoju.”

Dlatego witając jak najserdeczniej naszych drożych gości, zapewniam ich, że zawsze żyć będzie w naszych sercach wielka wdzięczność i miłość dla naszych braci radzieckich.”

Przemówienie to zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa gdańskiego przyjęli burzą oklasków oraz okrzykami na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, towarzyszącego Stalina i towarzysza Bieruta.

W odpowiedzi Wasili Pogoriełow przedstawiciel Min. Rolnictwa ZSRR, stwierdził m. in.:

„W upartej, krwawej walce z faszystowskim wrogiem wyrosła



Powitanie delegacji kolchoźników radzieckich na granicy powiatu tczewskiego.

Delegacja kolchoźników złożyła hołd pamięci bohaterów poległych w walce o wyzwolenie Gdańska

W dniu wczorajszym, na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Gdańsku, delegacja kolchoźników radzieckich złożyła hołd bohaterom poległym w walce o wyzwolenie Wybrzeża.

Ustóp ramiątkowej płyty złożyli wieńce członkowie delegacji radzieckiej: tow. Pożunow — przewodniczący kolchozu z Uralu i tow. Truskiewicz — przewodniczący kolchozu z rej. Mohylowa.

Do delegacji radzieckiej przemiłował przewodniczący Prezydium MRN Gdańska tow. Stolarek, który powiedział m. in.:

„Otrzymałmy wolność dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego — o tym świadczą te mogiły. Otrzymujemy codzienną pomoc od Związku Radzieckiego — o tym świadczy wizyta na szczytach gór. Mamy możliwość pokojowej pracy — bo na czele światowego obozu pokoju stoi Związek Radziecki, bo wielki STALIN krzyżuje zbrodnicze zakusy dziedziczy wojennych prowadzą nas ku coraz to nowym zwycięstwom obozu pokoju.”

Dlatego witając jak najserdeczniej naszych drożych gości, zapewniam ich, że zawsze żyć będzie w naszych sercach wielka wdzięczność i miłość dla naszych braci radzieckich.”

Przemówienie to zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa gdańskiego przyjęli burzą oklasków oraz okrzykami na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, towarzyszącego Stalina i towarzysza Bieruta.

W odpowiedzi Wasili Pogoriełow przedstawiciel Min. Rolnictwa ZSRR, stwierdził m. in.:

„W upartej, krwawej walce z faszystowskim wrogiem wyrosła

przyjaźń polsko-radziecka. Polegli żołnierze polscy pieczętowali ją swoją krwią.”

W czasie swego pobytu na Wybrzeżu przekonaliśmy się, że naród polski jest narodem pracy, narodem pokoju, budującym skrzętnie ustrój sprawiedliwości społecznej, szczęścia i dobrobytu mas pracujących.

Wieczna chwała bohaterom! Śmierć podległym wojennym! Niech żyje przyjaźń naszych narodów! Niech żyje PZPR i jej przewodniczący tow. Bierut! Niech żyje najlepszy przyjaciel ludu polskiego i orędownik pokoju towarzysz Stalin!”

Długo rozbrzmiewały okrzyki na cześć przyjaźni dwóch miłujących pokój narodów.

Goście z ZSRR zwiedzają Wybrzeże

W niedzielę 17 bm. goście radzieccy, podzieleni na dwie grupy, udali się do poszczególnych powiatów województwa. 6-osobowa grupa, w skład której wchodził tow. Celler, Pogoriełow, Nabokow, Truskiewicz, Lemieszczenko i Pożunow odwiedziła powiaty malborski i elbląski. W powiecie malborskim goście zwiedzili Państwowy Ośrodek Maszynowy w Nowym Stawie, wykazując wiele zainteresowania planami jego rozbudowy. W świetlicy ośrodka odbyło się następnie spotkanie delegacji radzieckiej z pracownikami POM. W czasie spotkania kolchoźnicy odpowiadali na liczne pytania zadawane im przez pracowników POM, przekazując im wiele doświadczeń z pracy radzieckich MTS.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć generalissimusa Stalina, przyjaźni polsko-radzieckiej i przodowników socjalistycznego rolnictwa ZSRR, goście udali się do Malborka.

Z kolei delegacja udała się do spółdzielni produkcyjnej w Starym Polu. Członkowie spółdzielni zgotowali swym gościom niezwykle serdeczne przyjęcie.

W Elblągu delegacja odwiedziła Centralną Szkołę Administracji Rolniczej.

20,5 mln. podpisów pod Apelem Sztokholmskim zebrano w Niemczech

BERLIN PAP. W sobotę odbyło się w Berlinie posiedzenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój. Na posiedzeniu przemawiał sekretarz generalny Komitetu, Heinz Willmann. Zakomunikował on, że do chwili obecnej zebrano w Niemczech pod apelem sztokholmskim przeszło 20,5 miliona podpisów. Pomimo terrorku liczba podpisów w Niemczech Zach. przekroczyła 2 miliony.

Wielkie straty w zabitych i rannych poniósł napastnik w rejonie Jongczong

Amerkańscy piraci zbombardowali Phenian

PEKIN PAP. Na Wybrzeżu wschodnim w rejonie Jongczong w dniach 9 i 10 bm. poległo lub odniosło rany przeszło 220 żołnierzy i oficerów amerykańskich i 400 lisnmanowskich. Jednostki Armii Ludowej wzięły do niewoli 620 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich w tym przeszło 20 amerykańskich. Zdobyto wiele sprzętu wojennego.

PEKIN PAP. W sobotę rano lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na Phenian, 47 ciężkich bombowców amerykańskich w ciągu 5 godzin zrzuciło bomby na dzielnicę mieszkalną miasta. Bombardowanie wyrządziło olbrzymie zniszczenia. Wiele osób zginęło.

LONDYN PAP. Zachodnie agencje prasowe doniosły, że oddziały piechoty amerykańskiej

wylądowały w porcie Incheon i wspieranym ogniem artylerii, okretów wojennych oraz lotnictwa podjęli próbę przedostania się do Seulu. Poprzednio oddział amerykańskiej piechoty morskiej zajął wyspę Wolmi, położoną w pobliżu Incheon.

Według ostatnich doniesień agencji Reutersa, interwencji amerykańscy napotykają na swej drodze na stale wzmagający się opór wojsk północno-koreańskich

Sukcesy gospodarcze Czechosłowacji

PRAGA PAP. W pierwszym półroczu 1950 r. drugiego roku realizacji 5-letniego planu gospodarczego w zakresie produkcji przemysłowej w CSR, plan wykonany został w 108 proc.

O odrodzenie rewolucyjnej prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii

Podajemy poniżej w obszernym skrócie artykuł, zamieszczony w ostatnim numerze pisma „O trwałą pokój, o demokrację ludową”.

I.

Kontrrewolucyjny przewrót w Jugosławii zadał jugosłowiańskiemu ruchowi robotniczemu ciężki cios. Klika imperialistycznych najmitów Tito-Rankowicza przygotowywała ten cios w ciągu wielu lat.

Klika Tito rozmyślnie wypaczała marksizm-leninizm, wnosząc w szeregi partyjne chaos i zamęt ideologiczny. Przekraczając obłudnie sens tezy, że „marksizm nie jest dogmatem...“ dokonywała nieprawdopodobnych rewizjonistycznych eksperymentów i odstępstw, aby wykonać zadanie postawione przez imperialistyczne wywiady, skierować partię komunistyczną i ruch robotniczy na drogę kontrrewolucji.

Kontrrewolucjoniści jugosłowiańscy dokonali otwartej napaści i zadali cios klasie robotniczej i Komunistycznej Partii Jugosławii w chwili, kiedy ich dalsze maskowanie się w szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego stało się niemożliwe, tj. w okresie wielkich zwycięstw ruchu komunistycznego na całym świecie i zaostreżenia się przeciwieństw klasowych.

Fakt, że wrogowi klasowemu — klika Tito — udało się stosunkowo łatwo rozbić Komunistyczną Partię Jugosławii, jest wynikiem poważnych ideologicznych, organizacyjnych i politycznych niedociągnięć w pracy partii. Nieszcześnie ruchu robotniczego i Komunistycznej Partii Jugosławii polegało na tym, że na ich czele przez cały prawie czas, w ciągu trzydziestu lat (KPJ powstała w roku 1919) znajdowała się faktycznie agencja burżuazji, która stale sprowadzała partię z właściwej drogi, niejednokrotnie wywoływała w niej kryzysy i w końcu doprowadziła ją do klęski i sromotnej likwidacji.

Wywiady imperialistyczne już od dawna przekijały do szeregów tak zwanej KPJ. W ciągu trzydziestu lat przeszło dziesięć razy zmieniano jej centralne kierownictwo KPJ i z reguły za każdym razem (z wyjątkiem niewielej jednostek) było ono zdradzieckie, wrogie klasie robotniczej. Spośród dziesięciu sekretarzy partii tylko jeden — Džuro Džaković — nie był zdradą i wrogiem klasy robotniczej.

Jeżeli idzie o skład socjalny, KPJ nigdy nie była partią proletariacką w pełnym tego słowa znaczeniu. Robotnicy stanowili w niej niespełna 10 procent (przy czym znaczna część stanowiła ary stokraca robotnicza i lumpen-proletariat). Tego rodzaju sytuacja panowała aż do likwidacji KPJ w roku 1948.

Wrogą Partii Komunistycznej — klika Tito wciągnęła do partii agentów wszelkich wywiadów imperialistycznych, kapitalistów, kupców, kulaków, inteligentów burżuazyjnych, reakcyjnych duchownych i nawet potomków obalonych dynastii. W KPJ przez długi czas, aż do powrotu do Francji w roku 1948, znajdował się znany szpieg międzynarodowy i awanturnik, wnuk czarnogórskiego króla Mikołaja, były książę Michał Petrović. Titowcy mianowali tego bandytę na odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jugosławii! W roku 1945 w KPJ znajdowali się byli członkowie przeszło dwudziestu reakcyjnych partii burżuazyjnych, przy czym wielu z nich należało do centralnego i republikańskiego kierownictwa partii komunistycznej.

W toku wojny wyzwoleńczej klika Tito zlikwidowała, unicestwiła fizycznie zdrowe elementy KPJ. Wystarczy przytoczyć tylko najważniejsze cyfry. Spośród 12 tysięcy członków, które liczyła przed wojną nielegalna KPJ, przeszło 10 tysięcy zginęło w wyniku niekłamanej i zbrodniczej działalności Tito i jego anglo-amerykańskich instruktorów! Zlikwidowano 2/3 członków KC KPJ i setki przywódców republikańskich i krajowych organizacji partyjnych. Kierownictwo organizacji partyjnych Serbii i Wojewodiny zostało całkowicie zlikwidowane — nie pozostał przy życiu ani jeden człowiek.

Należy podkreślić, że mimo stałej zdrady ze strony kierownictwa, komuniści jugosłowiańscy dawali zarówno przed wojną wyzwoleńczą, jak i po niej, wspaniałe przykłady wierności ideom Lenin — Stalina, napotykali jednak zawsze na swej drodze zdradzieckie kierownictwo, które spro-

wadzało do zera wszystkie ich zwycięstwa i osiągnięcia.

II.

Klasa robotnicza Jugosławii znajduje się obecnie w szczególnie ciężkiej sytuacji. Faszystowski reżim Tito zadaje jej systematycznie ciężkie ciosy, likwidując po kolei wszystkie zdobycze jugosłowiańskiego ruchu robotniczego i walki narodowo-wyzwoleńczej naszych narodów. Odrzucając Jugosławie od naszego wielkiego wyzwolenia i obrońcy — Związku Radzieckiego — i całego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, titowcy zaprzękali ją i oddali na łaskę i niełaskę bandytom imperialistycznym, którzy bezlitośnie ją wyzyskują. Jugosławia już dawno straciła swą suwerenność narodową, niezawisłość polityczną i samodzielność ekonomiczną. Przeciwnie ona jeden z najcięższych kryzysów w swej historii i w istocie rzeczy znajduje się na skraju przepaści, u progu katastrofy narodowej.

Obecna partia titowska, którą titowcy, ze względów demagogicznych, wciąż jeszcze nazywają „komunistyczną“, jest, jeżeli chodzi o jej skład, strukturę organizacyjną, bazę ideologiczną i charakter polityczny, partią faszystowską, kontrrewolucyjną.

Jest rzeczą oczywistą, że narody i klasa robotnicza Jugosławii nie mogą od takiej „partii“, oczekiwania dla siebie niczego dobrego. Partia titowska prowadzi wojnę nie tylko przeciwko partiom komunistycznym całego świata, lecz również przeciwko narodowi jugosłowiańskiemu.

III.

W świetle tych faktów i wobec rosnącego oporu, jaki narody Jugosławii stawiają faszystowskiemu reżimowi kłiki Tito, kwestia utworzenia nowej Komunistycznej Partii Jugosławii nabiera pierwszorzędnej, niezwykle doniosłego znaczenia. Sytuacja w kraju, wymagająca się walka wyzwolenia ludu o wolność i niepodległość Jugosławii, kierownictwa, jaką w walce tej odgrywa klasa robotnicza Jugosławii — wymagają niezwłocznie przyspieszenia procesu odrodzenia nowej, prawdziwie rewolucyjnej, marksistowsko-leninowskiej Komunistycznej Partii Jugosławii — awangard i kierownika walki wyzwolenia narodów Jugosławii.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych w porę okazało jugosłowiańskiemu siłom rewolucyjnym poważną pomoc. Rezolucja zatytułowana „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy mordców i szpiegów“ stwierdza: „Nieodwrotnym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elemen-

tów zarówno w łonie KPJ, jak i poza jej obrebrami, o odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernej marksiizmowi — leninizmowi, zasadom Internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu“.

Osiągnięte rezultaty świadczą, że siły rewolucyjne Jugosławii właściwie pojmują swoje zadanie. Liczne organizacje podziemne w kraju, w warunkach niezwykle trudnych, poszukują właściwej drogi, i, mimo braku doświadczenia, pomyślnie organizują swą działalność odpowiednio do sytuacji wewnętrznej, nawiązują ze sobą łączność i zapuszczają głębokie korzenie w masach pracujących. Walka o pokój, przeciwko zdradcom titowskim, pragnącym wywołać wojenny konflikt na Bałkanach, zajmuje dzisiaj centralne miejsce w całej działalności nielegalnego ruchu komunistycznego w Jugosławii. W kraju powstają komitety obrony pokoju, zbiera się podpisy pod apelem sztokholmskim o zakaz broni atomowej, demaskuje się prowokacje i przygotowania wojenne kłiki Tito, prowadzi się walkę o uniemożliwienie wywozu z Jugosławii surowców strategicznych dla amerykańsko-angielskich agresorów.

Propagandzie i ideologii faszystowskiej, którymi titowcy zatrudniają świadomości narodów Jugosławii, organizacje komunistyczne przeciwstawiają naukę marksistowsko-leninowską, leninowsko-stalinowskie idee i stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Kolportowana jest prasa rewolucyjna, ulotki, broszury, wysuwane są hasła rewolucyjne, rozpowszechniane są wiadomości rozgłosu ni krajów obozu demokratycznego i antyimperialistycznego. Aktywną walkę przeciwko kłice Tito prowadzi jugosłowiańska rewolucyjna emigracja polityczna. Wydaje ona pięć tygodników i dwutygodników, które coraz pomysłniej kolportują w kraju działacze podziemni.

W rezultacie walki jugosłowiańskich sił rewolucyjnych, belgradzcy najmiej imperialistyczni, mimo terroru i stosowanej przez nich demagogii, ponieśli w istocie rzeczy klęskę polityczną podczas wyborów, które odbyły się w marcu bieżącego roku. W wielu miejscowościach ponad 2/3 ogólnej liczby wyborców głosowało przeciw kandydatom titowskim lub też otwarcie bojkotowało wybory.

Imperialiści i ich belgradzcy sługusi usiłują nasłać do szeregów prawdziwego ruchu komunistycznego i do środowiska emigracji rewolucyjnej swoich agentów i prowokatorów. W tym celu Ran-

kowicz skierował do pracy „w podziemi“ agentów UDB, którzy mieli rozbić nielegalne organizacje. Początkowo wyrzutki te wywrzuciły nielegalnemu ruchowi olbrzymie szkody. Jedynie dzięki podniesieniu swego poziomu ideologicznego i bolszewickiej czujności, rewolucjoniści jugosłowiańscy mogą skutecznie walczyć przeciwko bandytom Rankowicza, demaskować ich wobec ludu i przestrzegać masy przed groźącym niebezpieczeństwem.

IV.

W walce przeciwko kłice Tito-Rankowicza, o stworzenie swej awangardy — Partii Komunistycznej — klasa robotnicza Jugosławii opiera się na bratniej pomocy proletariatu międzynarodowego i partii komunistycznych, korzysta z ich bogatego doświadczenia rewolucyjnego, a przede wszystkim z doświadczenia bohaterskiej rosyjskiej klasy robotniczej i wielkiej partii Lenina — Stalina.

Tworzona na nowo Komunistyczna Partia Jugosławii powinna wchłoniąć w siebie najlepsze bojowe siły klasy robotniczej i ludu pracującego kraju. Próba wierności komunizmowi, proletariackiemu internacjonalizmowi przechodzi dzisiaj każdy komunista jugosłowiański w toku praktycznej walki przeciwko kłice Tito. Masy ludowe Jugosławii występują przeciwko tej kłice — należy stanąć na czele ich walki, zorganizować ją. Ale sprostać temu może jedynie bojowa, marksistowsko-leninowska partia nowego typu. W Jugosławii powinna być i będzie taka partia.

Rekonią pomyślnego stworzenia Komunistycznej Partii Jugosławii jest słuszność jej linii politycznej, której fundamenty założyły znane rezolucje Biura Informacyjnego. Celem naszym jest obalenie kontrrewolucyjnej faszystowskiej kłiki Tito, powrót Jugosławii do bratniej rodziny krajów socjalistycznych.

Linie polityczną realizuje się w toku praktycznej, rewolucyjnej działalności. Wyzyskiwane i uciskane przez kłice Tito narody Jugosławii przekonują się coraz bardziej na podstawie swego własnego doświadczenia, że ocalić Jugosławie od katastrofy narodowej, wyrwać ją ze szponów imperialistów mogą tylko przez obalenie reżimu faszystowskiego. Te nastroje mas ludowych należy przekształcić w zorganizowaną walkę. Uczynić to może tylko partia Komunistyczna.

PERO POPIWODA

Prasa radziecka o Kanale Turkmieńskim

Wielka budowa komunizmu

W artykule wstępnym „IZWIESTII“ czytamy m. in.:

— Dziś, kiedy kraj radziecki przystępuje do realizacji gigantycznych stalinowskich budowli komunizmu, przed oczyma całego świata staje w pełnym blasku wielkość narodu radzieckiego, jego niewyczerpane, ogromne siły.

W niebawle krótkim czasie zbudowane zostaną największe w świecie elektrownie wodne — Kujbyszewska i Stalingradzka. Pułtynię Kara-Kum przetrnie olbrzymi kanał długości 1.100 km. Realizację takich planów podjąć może jedynie naród radziecki, państwo radzieckie — potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze, wskazujące całemu światu drogę do prawdziwego postępu.

Przekopanie Głównego Kanału Turkmieńskiego otworzy nową erę w eksploatacji sił wytwórczych terenów nadkaspjskich i zachodniej Turkmienii. Nawodnienie milionów hektarów pustynnych obecnie ziem umożliwi potężny rozwój rolnictwa socjalistycznego na tych rozległych obszarach.

Budowa Głównego Kanału Turkmieńskiego, w której weźmie udział cały kraj, cały naród radziecki, stanowić będzie dla świata jeszcze jeden dowód wielkiej siły stalinowskiej przyjaźni między narodami, dowód nowego zwycięstwa leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej.

Prezydent Akademii Nauk ZSRR, prof. S. Wawilow, pisze na łamach „PRAWDY“:

— Naród radziecki buduje komunizm na podstawie teorii naukowej, rozwiniętej i podniesionej na nowy, wyższy szczebel przez towarzysza Józefa Stalina. Kie-

rując się wskazaniami towarzysza Stalina, cała nauka radziecka udziela coraz konkretniejszej, coraz wydawniejszej i bardziej wielostronnej pomocy przemysłowi i rolnictwu. Z każdym rokiem coraz bardziej rzeczowa i realna staje się współpraca naszych uczonych z produkującymi robotnikami, inżynierami, Technikami i kołchoznikami. Wszystkich łączy wspólne dążenie do zbudowania komunizmu w ZSRR.

Biorąc pod uwagę olbrzymią doniosłość państwową historycznych uchwał rządu radzieckiego o budowie nowych instalacji hydrotechnicznych, Prezydium Akademii Nauk uważa, że wszystkie w sytuacji naukowej Akademii winny obowiązkowo wziąć udział w opracowaniu nowych zadań naukowych i technicznych.

Akademia przystąpiła już do konkretnych prac nad szeregiem zagadnień. Odbyły się narady Akademii oraz w innych instytucjach naukowych, jak również na rady przedstawicieli organizacji produkcyjnych w sprawie udziału instytucji Akademii w realizacji prac, związanych z wykonaniem uchwał rządu.

Wojenny budżet USA zatwierdzony przez senat

NOWY JORK PAP. Senat USA zatwierdził projekt ustawy, upoważniającej skarb do asygnowania dodatkowo 17.200 milionów dolarów, przeznaczonych przede wszystkim na rozbudowę amerykańskich sił zbrojnych oraz na wzmocnienie zbrojeń wśród satelitów USA.

Jednoczymy się we wspólnej walce o pokój

Przemówienie min. Michejdy na Kongresie CDU w Berlinie

BERLIN PAP. Rozpoczęły się tu obrady V Kongresu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przewodniczący partii — wicepremier Nuschke, zapowiedział w inauguracyjnym przemówieniu, że Kongres będzie obradował pod hasłem „Chrześcijaństwo — walczyć o pokój“.

W imieniu rządu i SED przemówił premier Grotewohl.

W czasie dyskusji zabrał głos delegat na Kongres z ramienia Stronnictwa Demokratycznego — min. Michejda. Omawiając stosunki niemiecko-polskie mówił oświadczając, że Polska z uznaniem i radością obserwuje rozwój polityczny NRD oraz wzrastające w narodzie niemieckim tendencje do przyjaźni i sąsiedzkiej współpracy. Min. Michejda zakończył przemówienie słowami: „Granica na Odrze i Nysie nie dzieli, lecz jednoczy oba narody we wspólnej walce o pokój“.

Produkcja Stoczni Szczecińskiej wzrośnie 6-krotnie do 1955 r.

SZCZECIN PAP. Człowiek aktywny produkcyjny Stoczni Szczecińskiej

na naradzie z udziałem przodowników oraz przedstawicieli Ministerstwa Żegludki i Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego, omówili zadania i metody realizacji planu 6-letniego ze specjalnym uwzględnieniem wytycznych planu na 1951 rok.

Tematem dyskusji był referat dyrektora Stoczni Szczecińskiej ob. Jendzy o zadaniach, jakie stoją przed załogą stoczni.

W okresie 6 lat, dzięki olbrzymim inwestycjom, produkcja Stoczni Szczecińskiej wzrośnie 6-krotnie. Stocznia będzie wyposażona w najnowsze urządzenia.

W związku z rozbudową i budową hal produkcyjnych, hal montażowych, kadłubowni i pochylni powstanie nowoczesne, duże osiedle robotnicze dla wzrastającej wciąż załogi stoczni.

W okresie najbliższych 6 lat nastąpi wodowanie wielu nowych jednostek dalekomorskich oraz seryjna produkcja stalowych kutrów rybackich, które stocznia wykonać będzie już w roku przyszłym.

W toku dyskusji aktywni gospodarze stoczni dokonali szczegółowej analizy planu inwestycyjnego, produkcyjnego i planu zatrudnienia, wskazując na sposoby ułatwiające wykonanie tak poważnych zadań.

Ostatnie wiadomości sportowe

Gdańsk-Wrocław 10:6

Wyniki walk: Justa (Gdańsk) przegrał na punkty z Kasperczakiem. Kręza (Gdańsk) zremisował z Faską. Soczewiński (Gdańsk) w najbliższej walce dnia pokonał minimalnie na punkty Kucharskiego. Antkiewicz (Gdańsk) wygrał przez dyskwalifikację Szczepana w 1-iej rundzie. Chychla (Gdańsk) pokonał przez k.o. w 2-iej rundzie Pietręgę. Musiał (Gdańsk) wygrał na punkty z mistrzem Polski juniorów Szupskim. Głaska (Gdańsk) przegrał po zwycięstwie wale na punkty z Krupnińskim. Grabowski (Gdańsk) zremisował z Jeżem.

Wyniki I Ligi

„Ogniwo“ Kraków — CWKS 3:2. „Gwiazda“ Kaków — „Kolejarz“ Warszawa 7:0. „Budowlani“ Chorzów — „Związkowiec“ Poznań 6:0. „Unia“ Chorzów — „Kolejarz“ Poznań 5:1. „Górniki“ Bytom — „Górniki“ Radlin 3:2.



Przewodniczący delegacji, członek kolegium Min. Rolnictwa ZSRR Wasyli Pogoriełow wśród chłopów w Rudnie.

Koło budynku szkolnego widniał rozpięty między drzewami czerwony transparent z napisem: „Witamy delegację chłopów radzieckich — budowniczych komunizmu“.

Nastąpił długo oczekiwany moment. Na zwołanie ze strony Starogardu ukazał się sznur samochodów, które zatrzymały się przed szkołą. Zrywa się burza oklasków. Licznie zebrani spółdzielcy, pozdrawiają wysłanego z samochodów kołchoźników. Dzieci szkolne obrzucają ich kwiatami.

Przewodniczący spółdzielni tow. Milewczuk głośnym, pełnym wzruszenia głosem wita radzieckich kołchoźników, wyrażając ogromną wdzięczność Zwią-

kowi Radzieckiemu. Wykorzystując wzory radzieckie chłopcy polscy mogą dziś budować swe lepsze jutro, wstępując na drogę gospodarki zespolowej.

„Niech żyje Związek Radziecki“, „Niech żyje nasz wielki przyjaciel towarzysz Stalin“ — padają okrzyki. Mały Franek Filarski wręca bukiet kwiatów tow. Cellerze — ukraińskiej kołchoźnicy — Bohaterce Pracy Socjalistycznej.

— Kochani przyjaciele, drodzy bracia i siostry — mówi tow. Truszkiewicz, przewodniczący kołchozu „Sowiecka Białoruś“ — pozwólcie przekazać wam w imieniu milionowych rzesz radzieckich chłopów gorące, braterskie pozdrowienia.

Przyjechał do was, aby zobaczyć wasze osiągnięcia i podzielić się z wami naszymi doświadczeniami! Przyjaźń i braterstwo naszych zwycięstw jest gwarancją dalszych zwycięstw w naszej walce o pokój.

„Niech żyje towarzysz Stalin“ — rozlegają się w odpowiedzi okrzyki. Sta-lin — Po-kój — Stalin — Po-kój — skandują zebrani.

W magazynie zbożowym jest tłoczno. Obecnie przez spółdzielców radzieckich kołchoźników oglądają z zainteresowaniem plony spółdzielni.

Tow. Truszkiewicz bierze w ręce ziarenka zboża, starannie je oglądając.

— Ziarno dobre, pełne — stwierdza z uśmiechem tow. Nabokow — dyrektor Maszynowo-Traktorowej Stacji w Kazachstanie.

Przewodniczący delegacji tow. Pogoriełow, członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, rozgląda się po magazynie i wy-

pytuje spółdzielców o przeznaczenie poszczególnych pięter.

— Magazyn ładny — stwierdza, — ale musicie zastosować transporter, by nie nosić zboża na plecach.

Delegacji interesują się wszystkim — pracą POM, hodowlą, jesieniami zasiewami. Ożywiona dyskusja toczy się na temat hodowli krów, na którą nastawia się spółdzielnia w Kokoszkowych. Delegacji pytają o mleczność krów, tłustość mleka.

Widząc za oborą krowy jedzące rozrzuconą po całej polanie paszę, zwracają na to oduzu uwagę.

— Towarzysze — mówi tow. Truszkiewicz — gdybyście tę paszę posiekali, a nie rozrzucał jej po ziemi, byłoby więcej z niej korzyści.

Niedaleko obory stoi wysoki stóg. Przechodzący kołchoźnicy zatrzymują się na chwilę i oglądają słomę.

— Dobrze wymłóconą — stwierdza tow. Truszkiewicz. — Jaką maszyną robiłicie to?

— Radziecką — odpowiada z uśmiechem tow. Milewczuk. — Produkcji charkowskich zakładów „Sierp i młot“.

Goście razem ze spółdzielcami udeją się w kierunku świeżo zbudowanych mieszkalnych domków spółdzielczych.

Dyrektor POM tow. Menape prowadzi ożywioną rozmowę z dyrektorem MTS tow. Nabokowem. Mówią o normach, według jakich pracują traktory radzieckie i polskie, o planach pracy ośrodków maszynowych, o pracy politycznej wśród traktorzystów.

Delegaci rozchodzą się po terenie całej spółdzielni. Tow. Celler

interesują przede wszystkim buraki. Przecież właśnie za zebranie w swoim kołchozie 840 q buraków cukrowych z hektara otrzymała zaszczytny tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej. Rozmawiając z grupą polową spółdzielców z Kokoszkowych, opowiadała im, że urodzaj ten osiągnęła dzięki mechanizacji pracy, intensywnemu nawożeniu z mi i podkarmianiu jej roztworem saletry, oraz dzięki 4-krotnemu spulchnianiu gleby.

Towarzysze Pogoriełow i Polzu now, przewodniczący kołchozu „Czerwona Gwiazda“ z dalekiego Uralu, siedzą wraz z członkami zarządu w kancelarii spółdzielni i oglądają plany pracy.

Tow. Pogoriełow szczegółowo zaznają, że z każdą belką, ogląda książkę wkładów oraz obliczenia dniówek obrachunkowych. Wodząc ołówkiem po spisie, sprawdza każdą pozycję.

Po chwili kancelaria napelnia się przybyłymi z pola pozostałymi członkami delegacji. Tow. Celler, otoczona grupą dziewcząt niesie z uśmiechem wielki burak, który wyrwała z pola.

Czas mija szybko. Na radzieckich gości czekają jeszcze w Rudnie i w Kulicach. Trzeba się pożegnać, chociaż tyle ma się jeszcze sobie nawzajem do opowiedzenia.

Odjeżdżających delegatów serdecznie żegnają spółdzielcy.

Na długo, długo pozostanie w pamięci mieszkańców Kokoszkowych wizyta radzieckich chłopów. Otrzymałe od nich wskazania mogą im wydatnie w pracy nad dalszym wojem gospodarczym spółdzielni. Rozmawiali z nimi, jak ze starszymi, bardziej doświadczonymi braćmi.

(D)

Przed jesienną kampanią cukrowniczą

15 tysięcy ton cukru więcej niż w roku ub. wyprodukują cukrownie okręgu gdańskiego

Już pierwszego października br. rozpocznie się kampania cukrownicza i akcja dostawy buraków do cukrowni. Trwać ona będzie do 15 grudnia. Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Malborku, któremu podlegają cukrownie województwa gdańskiego, olsztyńskiego, białostockiego, oraz części województwa pomorskiego i koszalińskiego, przeprowadza ostatnie przygotowania do kampanii. Na ukończeniu są gruntowne remonty oraz przegląd i uzupełnienie aparatury.

W oparciu o doświadczenia lat ubiegłych, cukrownie muszą dołożyć wszelkich starań, aby akcja została przeprowadzona sprawnie i planowo, by z nastaniem pierwszych mrozów w kampania była ukończona. Przed założami cukrowni okręgu gdańskiego zostały postawione konkretne zadania dla mobilizacji wszystkich sił wytwórczych. Planowanie zostanie rozszerzone na bezpośrednio wykonujących plan. Każda brygada i zespół pracowników produkcyjnych otrzyma specjalne tablice, na których będzie notowany plan i jego wykonanie. W produkcji zostały wprowadzone nowe normy, oparte na osiągnięciach lat ubiegłych.

W cukrowniach zorganizowano narady wytwórcze, celem włączenia załóg do walki o wykonanie planu przez rozwinięcie upowszechnienie współzawodnictwa indywidualnego, zespołowego i międzyzakładowego. Załogi poszczególnych cukrowni postanowiły uczynić wszystko, by plan w przemyśle cukrowniczym wykonać przed terminem. Również Zjednoczenie Cukrownicze w Malborku zapewniają, że plan zostanie przekroczony i cukrownie wyprodukują 15 tysięcy ton cukru więcej, niż w roku ubiegłym.

W przyspieszeniu produkcji poważną rolę odgrywa ruch racjonalizatorski, który będzie nadal silnie popularyzowany. Postanowiono również zwrócić uwagę na podwyższenie jakości produkcji.

W roku gospodarczym 1949/50 zakontraktowano na terenie województwa gdańskiego 25.650 ha buraków, wykonując plan w 100 proc. Obszar plantacji w województwie gdańskim powiększył się w porównaniu do ubiegłego roku o 2.500 ha. Ilość buraków do przerobu wzrosła o 29 proc., dzięki temu cukrownie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego okręgu gdańskiego wyprodukują o 15 tysięcy ton cukru, 4.500 ton suszonych wyłóków i 3.500 ton masel więcej, niż w roku ubiegłym. Zdolność przetłowa wszystkich cukrowni zwiększy się o 400 ton buraków na dobę, co skróci kampanię przeciętnie o dwa dni w każdej cukrowni.

W kontrakcji buraków znaczący udział w gospodarstwach upowszechnionych, które zakontraktowały 1.500 ha, więcej, niż w roku ubiegłym. Ilość kontrakujących spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 30 proc.

W województwie gdańskim znajduje się 21 tysięcy plantatorów buraka cukrowego, którzy współpracują z dostawcami.

Pierwsza w woj. gdańskim rozpoczęła kampanię w dniu 7 października, cukrownia Malbork.

Praca cukrowni jest uzależniona od dostawy buraków cukrowych. W DOKP w Bydgoszczy i w Gdańsku odbyły się konferencje w sprawie przygotowań do przewozów. Aby zrealizować w terminie plan dostawy buraków, służba ruchu postanowiła zwiększyć przelotowość wagonów, wykorzystując w pełni zdolność rozrządu i pojemności stacji, torów, bocznicy, kontynuować za i wyładunek w nocy oraz w niedzielę i święta. Zwiększy się również regularność pociągów przez skracanie postojów.

Zobowiązania DOKP dadzą niewątpliwie dobre rezultaty i usuną trudności transportowe, jakie miały miejsce w latach ubiegłych. Terminowa i sprawna dostawa buraka cukrowego jest nieodzownym warunkiem należytego i sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii cukrowniczej. Wzrost planów produkcyjnych

wysunął również zagadnienie kadr. Z chwilą rozpoczęcia kampanii stan zatrudnienia wzrośnie 6-krotnie. Na konferencjach kierowników cukrowni z radami zakładowymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi, omówiono akcję mobilizacji sił roboczych. Za mało jeszcze w przemyśle cukrowniczym zatrudnionych jest kobiet i młodzieży. W r. przewiduje się znaczny wzrost zatrudnienia kobiet w przemyśle cukrowniczym. (zk)



W społecznej akcji odgruzowywania Gdańska biorą udział robotnicy różnych zakładów pracy. Na zdjęciu: załoga gdańskiej fabryki łożarskiej przed rozpoczęciem pracy.

Im prędzej usuniemy gruz — tym szybciej odbudujemy Gdansk

Od początku bm., w każdą niedzielę, uliczki Starego Miasta, wokół Katedry Morskiej, zabudnią się robotnikami różnych zakładów pracy, biorącymi udział w społecznej akcji odgruzowywania Gdańska. W ubiegłą niedzielę do pracy przy usuwaniu gruzów stanęli pracownicy przedsiębiorstwa węglowego „Antracyt”, CHMB i 50-osobowa brygada SOK-istów.

Załadowany gruzem wózek z głośniejszym turkotem toczy się po szynach. Z bocznych rozgałęzień toru raz po raz wjeżdżają inne, „kopiasto” załadowane wózki.

„Kolejno, bez tłoku — wesoło pokrzykuje pracownik „Antracytu” ob. Powierza — jeszcze parę wózków i wagon będzie załadowany.”

Pracownicy „Antracytu”, ładujący gruz do wagonów tuż przy Kaplicy Królewskiej spisują się dobrze.

„Na każdego mężczyznę przewożymy się załadowanie 0,75 m³ gruzu” — mówi kierownik akcji odgruzowywania tow. Wronski. — Pracownicy „Antracytu” wykonują jednak więcej, pracując z dużym zapalem. (Obliczenia na zakończenie pracy wykazały, że załadowano po 1,3 mtr. sześciennego gruzu).

Pracownica CHMB ob. Malinowska sprawnie prowadzi załadowany wózek. Przy rozładunku do pomaga jej koleżanka Stajewska. Obie przechylają wózek i gruz z chrzęstem wysypuje się do napół załadowanego wagonu.

„Kolejdy odgruzowują teren, a my postanowiliśmy załadować wagon” — mówi ob. Malinowska.

Na prowizorycznej zwrotnicy na skrzyżowaniu szyn nie jest łatwo obrócić załadowany wózek. „Razem chłopcy, jeszcze raz” — woła tow. Jankowski, popychając z całych sił wózek.

Dziurni ruchu i księgowi, słuchacze Centralnego Kursu Szkoleniowego PKP na Siankach — stanęli do pracy przy odgruzowaniu, 50-osobowa grupa kolejarzy rozpoczęła pracę nie tylko z entuzjazmem, ale i planowo. Dowodem tego są wyniki. W ciągu 3 godzin kolejarze załadowali 6 wagonów gruzu wydobytego i dowiezionego z odległej uliczki do głównego toru.

„Kierownictwo akcji odgruzowania dało nam 5 wagonów do załadowania — mówi sokista tow. Małyszczak — załadujemy jednak jeszcze szósty wagon”.

Kolejarze raz po raz popychają w stronę głównego toru załadowane wózki. Na przestrzeni wolnej od gruzu stają coraz nowe sześciennych wydobytych cegieł.

„Jeszcze jedna setka, jeszcze jeden „szescianik” — woła robotnik wrocławskich warsztatów mechanicznych Stefan Łapa do kolegi Nawrockiego z Dyrekcji Poznańskiej. — Im więcej wydobydziemy cegieł, tym więcej zbudujemy nowych domów”.

Praca wre, kolejarzy nie trzeba zachęcać. Nieustannie rozlega się turkot wózków, stuk kilofów, chrzęst łopat i rumot sypwanego do wagonów gruzu. (d.)

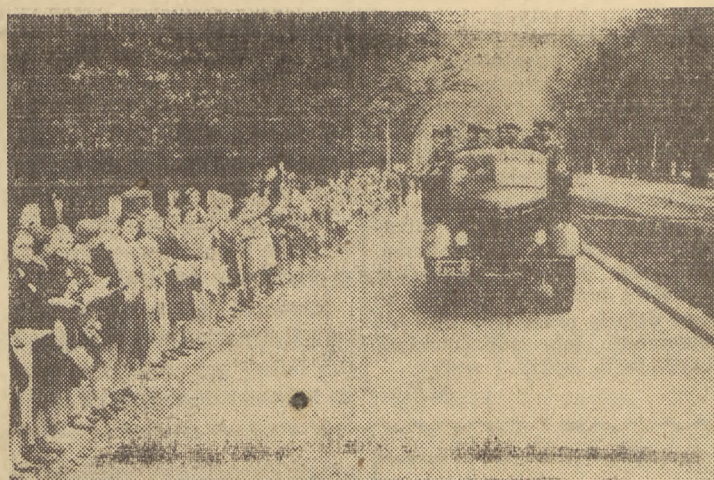
Przodownicy pracy w handlu upowszechnionym obejmują kierownicze stanowiska

Awans społeczny w Gdańskiej Spółdzielni Spożywców stosowany jest we wszystkich działach. Najczęściej jednak w dziale produkcji. Tutaj bowiem pracownicy mają najwięcej możliwości wykazania swoich walorów zarówno zawodowych jak i społecznych.

Ostatnio np. mianowano kierownikami piekarni czeladników: Kazimierza Smuczynskiego (piekarnia Nr 21), Edwarda Dreżewskiego (piekarnia Nr 9), Alojzego Kopinińskiego (piekarnia Nr 17) i Alojzego Skodę (piekarnia Nr 10).

Kierownikiem jednej z największych masarni na terenie Gdańska — zatrudniającej ponad 40 ludzi —

mianowany został w tych dniach Michał Pagowski, który pracując jako czeladnik rzeźnicki, a później magazynier dał się poznać, jako sumienny i dobry fachowiec. Kierownikiem rozlewni GSS jest b. szofer Czesław Juszkowski, przeszkolony na odpowiednim kursie.



Młodzież szkolna gorąco wita powracających z ćwiczeń letnich żołnierzy.

Kronika miast portowych

KURSY JĘZYKA ROSYJSKIEGO W GDYNI

Organizacje związkowe na terenie Gdyni prowadzą obecnie przy różnych zakładach pracy 14 kursów języka rosyjskiego. Wykłady odbywają się w świetlicach zakładowych w godzinach popołudniowych. Najlepsze wyniki w nauce języka rosyjskiego osiągnięto na kursach w „Dalmorze”, w PPB nr 10 i w „Pagedzie” na Oksywie.

ZAPISY DO LICEALNYCH SZKÓŁ KORESPONDENCYJNYCH

Uruchomione w Gdańsku i Elblągu korespondencyjne licea dla pracujących kontynuują zapisy słuchaczy, które trwać będą do dnia 1 października br. Szkoła korespondencyjna w Gdańsku, przy ul. Konrada Leczkowa 1a, przyjmuje zapisy pracujących z powiatów: gdańskiego, morskiego, lebskiego, kartuskiego, kościerskiego i Starogardu, a szkoła w Elblągu obsługuje powiaty: Malbork, Tczew, Sztum, Kwidzyn i Elbląg.

KONFERENCJA W SPRAWIE WYKORZYSTANIA OGRÓDKÓW PRACOWNICZYCH

W dniu 22 bm. w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbędzie się konferencja poświęcona sprawie wykorzystania ogrodów pracowników. Konferencja otworzona została w związku z opracowywaniem planów zagospodarowania przestrzennego w Gdyni.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 424-44. W Sopocie, ul. Stalina nr 778, tel. 5-24-00. W Gdyni, Skwer Kościuszki 84, tel. 10-00 i 42-42.

Pogotowie pediatryczne — poradnia chorób dziecięcych. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 38, tel. 347-68 czynna codziennie w godzinach od 18 do 23.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16. Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka Społeczna, ul. Grunwaldzka 52. Gdynia — Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska i Apteka Nadmorska, ul. Orłowie. Sopot — Apteka Morska, ul. Stali- na 724.

WSPÓLNY WIECZÓR korespondentów i dziennikarzy

W sobotę 16 bm. w lokalu zarządu oddziału morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP w Sopocie, odbyło się drugie spotkanie

korespondentów z przedstawicielami prasy Wybrzeża.

Interesujący odczyt pt. „Wrażenia z pobytu w Rumuni” wygłosił red. naczelny „Dziennika Bałtyckiego” Piotr Kraak. Prelegent omówił pokrótce rozwój życia politycznego, społecznego i gospodarczego Rumuńskiej Republiki Ludowej, podkreślając ogromne postępy w każdej dziedzinie poczynione w tym kraju w zestawieniu z okresem przedwojennym.

Osobiste wrażenia red. Kraaka wyniesione z pobytu w bukareszteńskich klubach robotniczych i ośrodkach wczasowych w lecie br. stanowiły dalszą część prelekcji.

Po odczycie spędzono kilka godzin w miłej atmosferze. Korespondenci i dziennikarze omówili wspólnie szereg aktualnych spraw związanych z ich służbą prasową.

Doskonała orkiestra robotnicza z Wisłoujścia i worowo zorganizowany przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Sopocie bufet dopełniały całości udanego wieczoru.

Gdańsk serdecznie wita powracające z ćwiczeń oddziały wojskowe (Dokończenie ze strony 1-szej)

Ruch w obronie pokoju objął już setki milionów ludzi. Gdy imperialistyczni podżegacze wojenni rozpętali grabieżczą wojnę przeciwko braterskiemu narodowi koreańskiemu i pragną wciągnąć całą ludzkość w odmęt wojny, ludzie pracy na całym świecie prowadzą coraz aktywniej, coraz bezwzględniej walkę o pokój. Walczą przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tym samym czasie, gdy z łamów reakcyjnych gazet amerykańskich i angielskich rozlegają się historyczne wezwania do mordowania milionów ludzi za pomocą broni atomowej, Rada Ministrów Związku Radzieckiego podejmuje uchwały o budowie potężnych elektrowni wodnych na rzece Woldze i głównego Kanału Turkmeneńskiego — wielkich budowli komunizmu. Są one wyrazem niezłomnej potęgi i konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Pod sztandarem nieustępliwej, czynnej walki o pokój skupia się cała postępową ludzkość, setki milionów ludzi na całym świecie.

Coraz potężniejsza i wciąż potężniejsza armia zwolenników pokoju wiedzie do zwycięstwa wielki nauczyciel i przyjaciel wszystkich narodów, chorąży pokoju — STALIN.

Przemówienie tow. Wąrowskiego

go nieustannie przerywają burliwe oklaski i wiwaty zebranych tłumów na cześć chorążego obozu pokoju tow. Stalina, na cześć Prezydenta RP tow. Bieruta i na cześć niezwykłej Armii Radzieckiej oraz odrodzonego Wojska Polskiego. Uczestnicy uroczystości manifestują gorąco na cześć przyjaźni polsko — radzieckiej. Słowem tow. Wąrowskiego, witającego gościny obecnie u nas chłopów radzieckich towarzyszą przez długi czas serdeczne owacje.

Po przemówieniu delegata stocznio, brygadzysty tow. Małkowskiego, w imieniu oddziałów wojskowych pozdrawia mieszkańców Gdańska mjr Górnicki. Reprezentant wojska podkreśla, że żołnierz Polski Ludowej nieugięcie będzie stać na straży interesów klasy robotniczej, na straży pokoju.

Rozpoczyna się rozdawanie nagród przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego. Do stołu z nagrodami podchodzi szeregowcy, podoficerowie i oficerowie. Radziecnie uśmiechniętych żołnierzy witają zebrani oklaskami Zespołowa nagroda KW PZPR — biblio-techna marksistowska, aparat radiowy — nagrodę Prezydium WRN, komplet koszykówki, ufundowany przez Prezydium MRN

m. Gdańska otrzymały dwie wyróżnione jednostki.

Za przodownictwo w wyszkoleniu bojowym i politycznym klasa robotnicza Gdańska nagradza st. szeregowca Czeplina, por. Zalewskiego, kpt. Moskwa, st. szeregowca Koneczka, szeregowca Żeromińskiego, szeregowca Banasiaka i wielu innych żołnierzy.

Wyróżniony nagrodą por. Zbigniew Zalewski mówi: „Starałem się dać swój wkład w dzieło walki o pokój dobrymi postęпами w szkoleniu”, a starszy szeregowiec Feliks Koneczka, z zawodu szofer z Grudziądza podkreśla: „Dary robotników, serdeczne powitanie żołnierzy, zobowiązuje nas do stalego podnoszenia naszej świadomości politycznej i do wyjątkowej pracy na każdym posterunku, gdzie zostaniemy skierowani”.

Akt wręczenia nagród gen. Tychończukowi, mjr Górnickiemu i płk. Rutkowskiemu przeistacza się w żywiołową manifestację na cześć odrodzonego Wojska Polskiego, na cześć bohaterów Armii Radzieckiej, z której doświadczeń korzysta Wojsko Polskie Ludowe.

Po wręczeniu nagród nastąpiła uroczysta część artystyczna, na którą złożyły się występy zespołów MZKGG, ZPGG, PKP, Gazow

ni Miejskiej i innych zakładów pracy. Mimo, że chmurne niebo nieustannie groziło deszczem, tłumy nie ruszają się z miejsca. Żołnierze przyglądają się występowi w otoczeniu młodzieży i robotników, z którymi prowadzą ożywe rozmowy.

W uroczystym powitaniu powracających z ćwiczeń letnich oddziałów garnizonu gdańskiego brali również udział sportowcy Wybrzeża. Na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrano spotkanie piłkarskie pomiędzy kandydatem do II Ligi „Kolejarzem — Gdynią”, a reprezentacją garnizonu gdańskiego. Spotkanie po ciekawej grze zakończyło się zwycięstwem Kolejarzy w stosunku 4:0 (3:0).

Odbył się również mecz bokserki pomiędzy kombinowaną drużyną Wybrzeża, a reprezentacją WOP. Zwyciężyło Wybrzeże 10:6.

Setny sklep PSS w Gdyni

Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiła w tych dniach setny sklep na terenie Gdyni. Jest to punkt sprzedaży wyrobów piekarsko-cukierniczych przy ul. Świętojańskiej 106.

Poza tym PSS uruchomiła w tych dniach siódmą z kolei piekarnię oraz dwa kioski: w porcie gdynskim i w lokalu kina „Warszawa”.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19,30 — „Wassa Zeleznowa”. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19,30 — „Uczeń diabła”. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19,30 — „Barberyna”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Awantura na wsi”, film prod. czeskiej, doz. od lat 14. Początek seansów 17, 19, 21. Wrzeszcz — Capitol — od 11. 9. „Stiepan Raziński”, film doz. od lat 14. Początek seansów o godz. 18,00, 19,00, 21,00. W niedzielę od 13,30. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Sobótki — „Przyjaźń” — w środę, piątek i niedzielę film pt. „Kłopoty referenta Trziszki”, w godz. 18,20 a w niedzielę od godz. 16. Nowy Port — Marynars — „Czarci żłób”, doz. od lat 10. Początek seansów o godz. 18 i 20. (Film wyświetlany będzie od 12 do 17 bm. włącznie). Oliwa — Polonia — kino nieczynne z powodu remontu. Sopot — Bałtyk — „Pieśń Tajgi”, doz. od lat 14, w godz. 16, 18,30 i 21. W niedzielę i święta od godz. 13,30. Sopot — Polonia — „Dwie brygady”, film prod. polskiej. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21 w niedzielę i święta od godz. 16. Gdynia — Warszawa — „O święcie”, film prod. francuskiej, doz. od lat 14. Gdynia — Goplana — „Tragiczny pościg”, film prod. włoskiej, doz. od lat 18. Początek seansów w godz. 16, 18,30, 20,30, w niedzielę, początek o godzinie 14,30. Nadprogram: Julian Marchlewski. Gdynia — Atlantic — „Stiepan Raziński”, doz. od lat 14. Początek seansów w godz. 16, 18,30 i 21, w niedzielę i święta od godz. 14. Gdynia — Grabówek — Fala — film pt. „Wschodnie zaloty”, doz. od lat 12, w godz. 18,30 i 21,00, w niedzielę i święta od godz. 16. Gdynia — Chylonia — „Dwaj panowie F”, doz. od lat 12, w godz. 18,30 i 21,00, w niedzielę i święta od godz. 16.

Gdynia — Chylonia — „Dwaj panowie F”, doz. od lat 12, w godz. 18,30 i 21,00, w niedzielę i święta od godz. 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKA na poniedziałek — 18 września 5,05 — Początek audycji. 5,05 — Streszcz. wiad. poran. 5,10 — Aud. dla wsi. 5,20 — Koncert. 6,00 — Streszcz. wiad. poran. 6,05 — Gimnastyka. 6,15 — Koncert. 7,00 — Dziennik poran. 7,15 — Muzyka. 7,50 — Kalendarz radiowy. 8,00 — Streszcz. wiad. dzien. poran. 8,05 — Muzyka — Gdańsk, ogp. 8,55 — Przerwa. 11,50 Aud. dla kobiet. 11,57 — Sygnał czasu. 12,04 — Dziennik południowy. 12,15 — Pieśni i arle. 12,30 — Aud. dla wsi. 12,45 — Uluźnione melodie. 13,25 — Program. 13,30 — Aud. szkolna. 13,50 — Muzyka. 14,00 — Aud. ZNP. 14,10 — Muzyka. 14,30 — Aud. szkolna. 14,50 — Koncert. 15,20 — Aud. oświatowa. 15,30 — Aud. dla dzieci. 15,45 — Muzyka. 15,50 — Aud. dla chorych. 16,05 — Muzyka. 17,00 — Dziennik popoł. 17,15 — Muzyka ludowa. 17,55 — Pieśni radzieckie. 19,20 — Arle operowe. 19,45 — Fala 43. 19,55 — Pieśń masowa. 20,00 — Dziennik wieczorny. 20,30 — Koncert. 21,15 — Nowe książki. 21,30 — Muzyka i aktualności. 22,00 — Pow. „Nr 18 produkcji”. 22,20 — Koncert. 23,00 — Ostatnie wiad. 23,10 — Program. 23,15 — Koncert. 24,00 — Hymn i koniec audycji.

W JARZMIE WYZYSKU I UCISKU

Cień drapieżcy amerykańskiego nad Filipinami

W jednym ze swoich ostatnich przemówień, sekretarz stanu Acheson oświadczył, że Filipiny mogą być przykładem tego, jak Stany Zjednoczone rozumieją dążenia narodów do niepodległości i jak pomagają im w jej osiągnięciu. „Zrozumieliśmy, powiedział Acheson, że narody pragną lepszych warunków życiowych i mogliśmy im zdobyć je. Filipiny mogą posłużyć za wzór tej naszej działalności na Wschodzie”.

Można tylko podziwiać **BEZ-PRZYKŁADNY CYNIZM AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA**. Filipiny mogą bowiem rzeczywiście służyć za wzór. **WZÓR DRAPIEŻNEJ, NICZYM NIEPOHOMOWANEJ POLITYKI KOLONIZATORSKIEJ AMERYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW.**

Filipiny, była kolonia hiszpańska, a od roku 1898 kolonia amerykańska, to kraj, w którym cała prawie ziemia należy do wielkich obszarników. Chłopi filipińscy znajdują się w **jarzmie bezwzględnej wyzysku i ucisku**. Robotnicy w kopalniach i fabrykach wyzyskiwani są niemilosiernie przez amerykańskie monopole, do których należy cały prawie przemysł wysp. Od dziesiętków lat Filipiny są terenem nieustannych powstań ludowych, które w końcu zmusiły amerykańskich kolonizatorów do zmiany formy eksploatacji tego kraju. W 1935 r. Filipiny uzyskały „autonomię”, a w 1946 r. „niepodległość”. Ani jedna, ani druga nie przyniosły żadnych istotnych zmian dla narodu ani na jego nie ułożyły sytuacji mas pracujących.

Po wybuchu wojny na Pacyfiku, Japonczycy szybko opanowali wyspy. Wojska amerykańskie pod dowództwem gen. Mac Arthura okazały się niezdolne do obrony kraju, który wydany został na łup japońskich militarystów. Gdy okupanci japońscy przystąpili do utworzenia nowego „rządu”, obszarnicy filipińscy natychmiast zgłosili swoją współpracę upatrując w militarystach japońskich obrońców swych majątków i przywilejów. Masy ludowe natomiast odnosiły się z nienawiścią do okupanta i wypowiedziały mu walkę.

Armia wyzwolenia narodowego

W tych warunkach powstał masowy ruch tzw. **Hukbalahap** (Armia Wyzwolenia Narodowego), który wkrótce stworzył najpotężniejszą organizację wojskową. Jaka kiedykolwiek Filipiny znały. Ruch **Hukbalahap** był ruchem patriotycznym i ludowym, który obok hasła wyzwolenia narodowego wy-

suwał **żądanie reform demokratycznych i podziału ziemi obszarniczej**.

Pierwsze oddziały Hukbalahap wyruszyły do akcji na wiosnę 1942 r. Broń i amunicję zdobywały na wrogu i na będącej pod jego rozkazami żandarmerii. Szeroki oddziałów wojskowych wzrastał szybko. Przyłączyło się do nich wielu żołnierzy filipińskich, którzy nie chcieli poddać się Japonczykom. W wyniku licznych akcji zbrojnych oddziały Hukbalahap oczyściły z wroga wiele miast i wsi w centralnych prowincjach wyspy Luzon. Na terenach tych zorganizowana została władza ludowa. Obszarnicy zmuszeni byli szukać schronienia w stolicy kraju — Manili. We wszystkich miejscowościach uwolnionych od wroga ustanowiono komitety miejskie i gminne, wyłonione na zasadach demokratycznych.

Kiedy Amerykanie ponownie okupowali wyspy w 1944 r., Hukbalahap posiadała już armię złożoną z 20.000 dobrze wyszkolonych żołnierzy i oddziały rezerwy, liczące około 50.000 mężczyzn i kobiet. Ówczesny szef sztabu generała Kruegera — dowódca wojsk amerykańskich na Filipinach — generał Decker pisał: „Hukbalahap jest jedną z najlepszych jednostek walczących, jakie znam”.

Klasa robotnicza i chłopstwo uciły się w praktyce łączyć walkę o narodowe wyzwolenie z walką o gruntowne przemiany demokratyczne. Armia Wyzwolenia Narodowego odegrała ogromną rolę w likwidacji japońskiej okupacji na Filipinach.

Monopole amerykańskie rządzą krajem

W ekspansjonistycznych planach imperialistów amerykańskich archipelag filipiński stanowił niezwykle ważną bazę strategiczną przeciwko ludom azjatyckim oraz bogate źródło surowców. Wystarczy przytoczyć kilka przykładów tego „zainteresowania” kapitalistów z Wall-Street w utrzymaniu wyzysku kolonialnego na Filipinach. 23 czerwca 1948 r. towarzystwo „Standard Vacuum Oil Company”, należące do Rockefellerów, otrzymało na 25 lat (z prawem przedłużenia na dalszych 25 lat) wszystkie prawa na eksploatację filipińskich złóż naftowych. Amerykańskie trudy monopolizują eksploatację rudy manganowej, miedzianej i in. Monopole amerykańskie zajmują dominującą pozycję w handlu zagranicznym Filipin. Import towarów nieamerykańskich do Filipin jest faktycznie wzbroniony, ponieważ podlega on fanatycznie wy-

sokim taryfom importowym, narzuconym przez Stany Zjednoczone. Artykuły codziennego użytku, jak wyroby włókiennicze, mąka, ryby, nabiał, tytoń, papier itp. stanowią ponad 90 proc. importu ze Stanów Zjednoczonych, którego ogólna wartość wynosi 500 milionów dolarów rocznie. Ujemny bilans handlu zagranicznego Filipin wzrasta nieustannie.

Imperialiści amerykańscy narzucili w 1947 r. „niepodległym” Filipinom umowę o „pomocy wojskowej”, na mocy której amerykańskim siłom wojskowym przyznano bez odszkodowania na 99 lat 21 baz wojskowych. 15 czerwca br., czyli na 10 dni przed rozpoczęciem swej agresji na Korei, rząd amerykański zawarł z „prezydentem” Quirino umowę o dalszym rozszerzeniu baz wojskowych Stanów Zjednoczonych na Filipinach. Tak więc przedstawia „niepodległość” Filipin, którą tak sławił w swoim przemówieniu minister Acheson, stawiając ją jako przykład polityki amerykańskiej.

W swojej walce z ruchem narodowo-wyzwoleńczym na Filipinach amerykańskim agresorzy opierają się przede wszystkim na byłych kolaborantach. Natychmiast po okupowaniu Filipin przez Amerykanów główni przywódcy Hukbalahap: Louis Taruc i Alejandro zostali wtrąceni do więzienia. Specjalne oddziały policyjne armii amerykańskiej na Dalekim Wschodzie odznaczyły się bezprzykładnym okrucieństwem, mordując ok. tysiące członków Hukbalahap na granicy prowincji Pampaga i Bulacan. Ruch Hukbalahap daje jednak znać o swej potęgze. W wyniku olbrzymiej manifestacji, w której wzięło udział ponad 60 tysięcy chłopów, przywódcy ruchu Louis Taruc i Casto Alejandrino zostali zwolnieni z więzienia. Tysiące maltretowanych chłopów i robotników uszło w lasy, aby w szeregach Hukbalahap walczyć o wolność kraju.

W końcu ubiegłego roku Amerykanie zainscenizowali „wybory”, którym towarzyszył krwawy terror. Do urn wyborczych zgłaszano 11-12-letnie dzieci i zmuszano do głosowania na Quirino.

W warunkach niesłychanego terroru i pod ochroną bagnów amerykańskich „prezydentem” Filipin wybrana została amerykańska marionetka Quirino.

Amerykanie - na beczie prochu

Nie więc dziwnego, że w tych warunkach lud powstał przeciwko amerykańskim kolonizatorom i ich posłusznym pachołkom. Ruch narodowo-wyzwoleńczy ogarnął

cały kraj. Od 1945 r., kiedy obszarnicy filipińscy i amerykańscy imperialiści rozpoczęli ofensywę przeciwko Hukbalahap, ruch ten wzrósł do potężnej siły, która w obecnej chwili panuje faktycznie w centralnych prowincjach wyspy Luzon. Od tego czasu Hukbalahap potroił swe szeregi i liczy obecnie około 300.000 członków, dysponując 25-tysięczną armią.

„Olbrzymia większość członków Hukbalahap — pisze korespondent francuskiej agencji AFP w tygodniku „Information et Documentation” — I. P. Soliongeo, składa się z niezadowolonych chłopów, którzy chcą poprawy swego bytu przez obalenie ustroju feudalnego wielkich obszarników”.

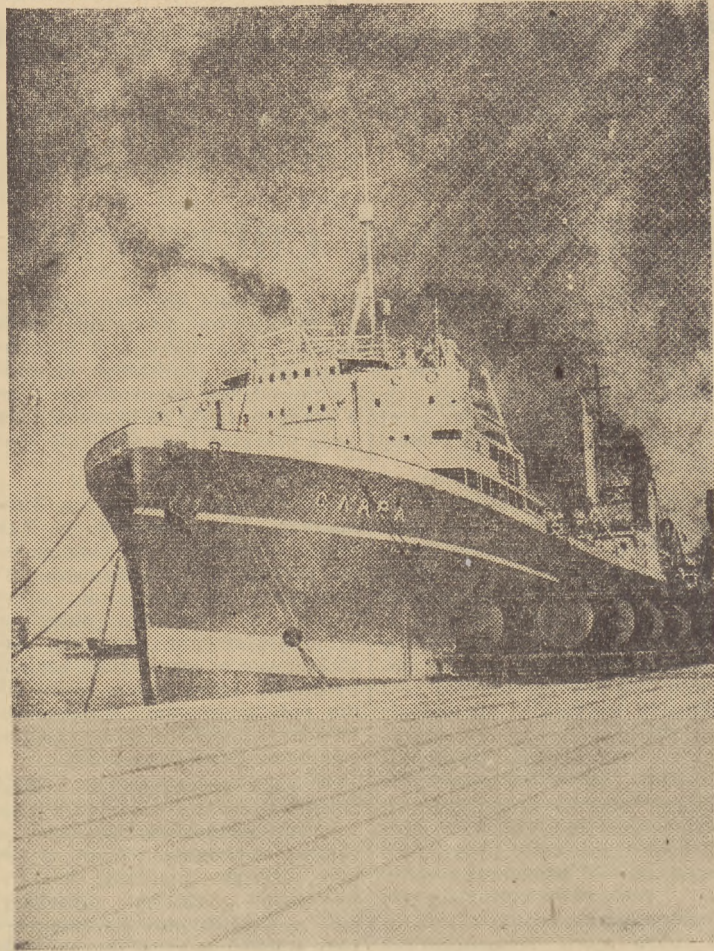
Pod tym względem ruch Hukbalahap można porównać z chińskim ruchem reformy agrarnej.

Lud filipiński zdecydowany jest sam stanowić o swoim losie. Ponad 60 proc. mieszkańców Filipin przyłączyło się do oddziałów Hukbalahap, bądź udziela im pomocy, mimo niesłychanego terroru rządowych ekspedycji karnych, które palą całe wsie. „We wszystkich rejonach centralnej i południowej części prowincji Luzon, gdzie toczą się działania wojenne — pisał niedawno korespondent dziennika „Chicago Daily News” — ludność cywilna przyjmuje powstańców radośnie, z otwartymi ramionami. Żołnierzy „Hukbalahap” witają jako bohaterów i przyjaciół”.

25 sierpnia, w rocznicę filipińskiego powstania przeciwko hiszpańskim kolonizatorom w 1895 r., 5.000 powstańców zaatakowało równocześnie dwanaście wsi i obozów wojskowych na wyspie Luzon. W wyniku ofensywy uwolniono wiele miejscowości w prowincjach wyspy Visaya i na północy wyspy Luzon. Manilskie radio musiało niedawno przyznać, że „Amerykanie i inni cudzoziemcy na Filipinach” ogarnięci są takim uczuciem niepokoju, jak gdyby znajdowali się na beczie prochu.

Lud filipiński nie jest osamotniony w swej bohaterskiej walce narodowo-wyzwoleńczej. Półmilion walki z imperializmem ogarnął większość krajów kolonialnych południowo-wschodniej Azji. Zrywając kajdany wiekowej niewoli, uciskane ludy azjatyckie podcinają korzenie panowania imperializmu. Ich walka jest ważną częścią składową potężnych zmagania obozu pokoju przeciwko obozowi kolonialnej lub półkolonialnej eksploatacji, nędzy i wojny.

A. M.



Statek radzieckiej flotyli wielorybniczej „Sława”.
(Do art. poniżej).

GŁOS SPORTOWY

Mikicka i Korneluk mistrzami Wybrzeża w tenisie

W dniu wczorajszym na kortach „Ognia” w Sopocie rozegrano finały jesiennego turnieju tenisowego o mistrzostwo okręgu gdańskiego. Mistrzem Wybrzeża w grze pojedynczej seniorów został Stefan Korneluk, który po zaciętej, trwającej prawie 3 godziny walce pokonał niespodziewanie Mrokowskiego w 5 setach: 6:1, 6:3, 2:6, 6:8, 6:2.

W 4 secie Korneluk prowadził już 5:1 i miał dwa meczeboje. Będąc zbyt pewnym siebie zaczął grać mniej starannie i w rezultacie oddał tego seta 6:8. W secie piątym zwyciężył Mrokowski nie stawiając już większego oporu ulegając 2:6.

Mistrzynią Wybrzeża w grze pojedynczej kobiet została zgodnie z przewidywaniami Mikicka, która pokonała Niewiadomską 6:3, 6:1.

Finał gry pojedynczej juniorek wygrała Wilbikówna zwyciężając Felczakównę 6:0, 6:0.

Mistrzem juniorów został Sawaszkiewicz, który pokonał po bardzo ładnej grze rewelację turnieju Mieniewskiego 6:1, 6:3.

W finale gry pojedynczej młodzików Hubert Jasiński zwyciężył Siomczyńskiego 3:6, 6:1, 6:3.

Zarząd Portu Szczecin zwycięża ZPGG 8:1(5:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie miejskim we Wrzeszczu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją pracowników portowych Gdańska i Szczecina zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 8:1 (5:0).

Drużyna szczecińska miała przez cały czas wyraźną przewagę, p. z. czym najlepszą formacją gości był bramkostrzelny atak. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Widuho 2, Sukiennik 2, Palusiewicz 3 i 1 ze strzału samobójczego.

Wyniki spotkań o „Puchar Polski”

Spotkania o wejście do ćwierćfinału rozgrywek o „Puchar Polski” na szczeblu wojewódzkim, przyniosły następujące wyniki:
„Spójnia” Kościerzyna — „Unia” Pruszc 6:2.
Jednostka Wojskowa Kwidzyn — „Spójnia” Tczew 3:1.
„Gwardia” Sztum — „Związkowiec” Starogard 4:2.
„Flota” Gdynia — „Kolejarz” Łębork 5:0.
„Unia” Wejherowo — AZS Sopot 4:1.

W. SZLIAMIN

Kandydat nauk geograficznych,
członek ekspedycji na Antarktydę.

W poszukiwaniu olbrzymów morza

Od brzegów ojczystych do Kapsztatu — głównego portu wielu flotyli wielorybniczych całego świata — musieliśmy przepłynąć ok. 10 tysięcy mil, co wynosi niewiele mniej od połowy obwodu ziemi. Droga prowadziła przez morza Marmara, Egejskie i Śródziemne do Gibraltaru i stamtąd wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki, do najbardziej wysuniętego na południe przylądka tego kontynentu.

Rzut oka na mapę przekonał nas o tym, że z Kraju Rad nie tak już daleko do Antarktydy. W każdym bądź razie jej odzinki Indyjski i Atlantycki są bliżej położone w stosunku do ZSRR, niż na przykład w stosunku do Norwegii, Anglii, czy Stanów Zjednoczonych.

„Szybko przemknęły spowite mgłę cieśniny Bosfor i Dardanele z stojącymi u brzegów amerykańskimi okrętami wojennymi, pustynne wyspy morza Egejskiego i... znaleźliśmy się w Gibraltarze — wrotach na otwarty ocean. Góra Gibraltaru, przekształcona przez angielskich imperialistów w twierdzę, służy oczywiście, nie dla o-

brony mieszkańców angielskiego miasteczka, leżącego u jej podnóża. Armaty ustawione na szczycie góry są skierowane na morze, przeciwko nieznanemu wrogowi.

25 listopada statki flotyli zarzuciły kotwicę na redzie w Kapsztacie i na drugi dzień przybyły do jednego z nabrzeży.

Natychmiast po przybyciu „Sławy” w porcie zaczęli się gromadzić mieszkańcy w nadziei porozmawiania z radzieckimi ludźmi i obejrzenia radzieckich filmów. Jednakże rząd Malana miał dziwny pogląd na tę sprawę. „Sława” nie zdążyła jeszcze na dobre przyćwiczyć się, a już pojawił się policjant, który przed samym trzaskiem na asfalcie nabrzeża napisał kredą „No visitors”, co znaczy „odwiedzanie wzbronione”.

Marynarze, którzy brali udział w pierwszym i drugim rejsie „Sławy”, opowiadają, jakim wielkim powodzeniem cieszyły się filmy radzieckie w Kapsztacie. Co wieczór na pokładzie „Sławy” było ponad tysiąc ludzi. Obecnie sytuacja

uległa zasadniczej zmianie. Dla tego też z tym większym zadowoleniem przeczytałem list do redakcji zamieszczony w miejscowej gazecie, w którym autor wyrażał oburzenie na częste audycje muzyczne kompozytorów faszystowskich, przy czym przy każdej audycji podawano szczegółowy życiorys każdego z nich. „Jest to najwyższa obraza pamięci tych naszych żołnierzy, — pisał autor wspomnianego listu, — którzy padli w walce z faszyzmem, broniąc nas przed obozami koncentracyjnymi”.

Pięć dni postoju w Kapsztacie przeszło na wyteżonych przygotowaniach do zasadniczej części podróży. Wzięto pełny zapas paliwa i słodkiej wody. Łodówki wypełniono stosami masła, jaj, mięsa, świeżymi jarzynami i owocami. Jak dalekie są czasy, kiedy marynarze, którzy z różnych względów musieli dłuższy czas przebywać na morzu, żyli się słoniną i suchymi galetkami, pili stęchlą wodę z zapleśniałych baryłek i gineli na skutek ostrego szkorbutu. Kraj radziecki troszczy się o swych synów — marynarzy, zapewniając im najlepsze warunki bytu.

WPŁYWAMY NA WODY „POŁUDNIOWEGO OCEANU”

Niektórzy oceanografowie nazywają „Południowym Oceanem” tę część wód, które pierścieniem obejmują kulę ziemską

między Antarktydą a południowymi brzegami Afryki, Ameryki i Australii. Wieją tu najsilniejsze wiatry i tu powstają największe fale. 25 listopada 1949 roku flotylna nasza opuściła kapsztacką redę, biorąc kurs na południe w kierunku 40 stopnia szerokości południowej, znanej przez marynarzy z porwistych wiatrów zachodnich i olbrzymich fal. I rzeczywiście otrzymaliśmy tu wcale niechętną morską zaprawę. Fale dochodziły do wysokości 7—8 metrów, a pochylenie kadłuba — 30—35 stopni.

Czas dzielący nas od sezonu polowań na wąsate wieloryby wykorzystaliśmy na połowy kaszalotów, które można łowić w każdej porze roku.

Pół wielorybów rozpoczął się ok. 20 grudnia wśród lodów na 60 stopniu szerokości geograficznej. Nasz statek — fabryka lodów mógł nadążyć z przerabianiem mięsa zabitych wielorybów i pracował na trzy zmiany. Już 29 grudnia wypełniono plan miesięczny w 284 procentach.

W połowie stycznia, a szczególnie w lutym, pogoda popsuła się. Długotrwałe sztormy, mały i śnieżny zawiew utrudniały polowanie i nieraz zmuszały nas do szukania schronienia za górami lodowymi. Jednak, nawet podczas bardzo silnych sztormów czuliśmy się spokojni w ogrzanych i oświetlonych światłem elektrycznym kajutach.
(C. d. n.)

JUŻ od czterech lat wypływa na wody bieguna południowego radziecka flotylna wielorybnicza „Sława”. Podczas rejsów „Sławy” prowadzi się poważne prace naukowo-badawcze.

Przed 130 laty wybitni podróżnicy rosyjscy F. Bellinghauzen i M. Łazariew, którzy na statkach „Wostok” i „Mirnyj” odbyli podróż wokół bieguna południowego, zebrali pierwsze wiadomości o „południowym oceanie” i jego wyspach. Oni też pierwsi odkryli Antarktydę i rozpoczęli regularne badania nad „zjawiskami przyrody na wodach bieguna południowego. Astronom ekspedycji, Simonow sam przeprowadził 1.600 jednodobowych badań nad wahaniami ciśnienia atmosferycznego. Rejs Bellinghauzena i Łazariewa nie miał równych sobie podróży. Ta wielka, trudna, pełna niebezpieczeństw wyprawa jest świadectwem bohaterstwa i poświęcenia podróżników rosyjskich.

Radzieccy marynarze i podróżnicy kontynuują sławne tradycje swych rodaków — pierwszych odkrywców Antarktydy.

WYCHODZIMY W MORZE

Nocą, 20 października ubiegłego roku, flotylna „Sława” wyszła z portu odesskiego, kierując się na południe ku Bosforowi. Skończyły się dni wyteżonej pracy, nieuniknionej przed wyruszeniem w morze. Wszyscy uspokoiли się i jakby przycichli. Nie będąc maryna-